

Ks. Wawrzyniec Gnupek, Tarnów

PIEŚŃ ŚWIĘTEGO PAWŁA O MIŁOŚCI

(1 Kor 12, 31—14, 1)

I.

Przekład z tekstu greckiego w nowym ujęciu

Cała treść rozdziału 13 pierwszego listu do Koryntian zajmująca umysł i serce św. Pawła obraca się około jednego przedmiotu. Jest nim miłość = *he agape* = *caritas*.

Miłość Boga na pierwszym planie i spleciona z nią razem miłość bliźniego¹⁾.

Gdzie bowiem jest pierwsza, tam musi być i druga, która z niej wypływa, z nią się wiąże i jest jej zewnętrznym wyrazem według nauki św. Jana. „Kto bowiem nie miłuje brata swego, którego widzi, Boga, którego nie widzi, jakże miłować będzie?“²⁾.

Stąd trudno rozdzielić i odgadnąć granice jednej i drugiej miłości w pierwszym liście do Koryntian. Owszem obie miłości łączą się i przenikają wzajemnie³⁾. Rozdział ten należy

¹⁾ Zob. Max Zerwick S. J., *Analysis Philologica Novi Testamenti Graeci, Romae*, 1953, s. 382 ad 1Kor 13,1: „Paulus non distinguit caritatem erga Deum et erga fratres, est enim una sola, quae per Spiritum S. effusa est in cordibus nostris cf Rom 5,5“.

²⁾ 1J 4,20b.

³⁾ Por. artykuł sumaryczny: Thomas Barrosse CSC. *De relatione inter duo praecepta, sive de caritatis unitate, in exegesi patristica graeca*. V D 33 (1955) s. 3—8. Nieco inaczej pojmuje J. M. Voste O. P. *Studia Paulina, Romae* 1928 s. 192: „Describitur quidem ab Apostolo charitas per actus suos erga proximum. Nullum tamen dubium est, quo-

do najpiękniejszych kart Pisma św. w ogóle a w szczególności N. Testamentu. Jest też bez wątpienia według powszechnego zdania najpiękniejszą częstką całej spuścizny literackiej św. Pawła ze względu na wzniosłość myśli, piękno formy i subtelność wyrazu.

Wśród autorów katolickich i niekatolickich w nowszych czasach przyjęło się określenie treści 13 rozdziału jako: Hymnu na cześć miłości Boga, lub Pieśni nad Pieśniami o Bożej miłości — czy innych określeń o podobnym brzmieniu ⁴⁾.

Rozdział trzynasty pierwszego listu do Koryntian stanowi zwartą całość sam dla siebie. Lepiej go rozumiemy, jak i racje jego umieszczenia przez Apostoła właśnie w tym miejscu i w takiej formie, gdy weźmiemy pod uwagę kontekst myślowy, który nasunął św. Pawłowi pod pióro ów hymn o miłości.

Słusznie i dobrze nowsze wydania tekstu greckiego i łacińskiego łączą już drugą połowę wiersza 31 poprzedniego rozdziału dwunastego z rozdziałem trzynastym.

Podobnie równie dobrze należałoby łączyć z treścią rozdziału o miłości pierwsze słowa następnego tj. 14 rozdziału: *diokete, ten agapen*, w którym Paweł powraca do przerwanego wątku o charyzmatkach. Dla całości zostały one uwzględnione w przedłożonym przekładzie.

Bezpośrednio w poprzednim rozdziale 12 omawia Apostoł różne dary nadzwyczajne tzw. charyzmaty, jak: glossolalię tj. dar przemawiania w różnych językach, dar prorokowania, uzdrawiania i inne dary dla udoskonalenia całego Kościoła-Ciała Chrystusowego. Wśród wyznawców Kościoła w Koryncie są one dobrze znane i cenione. Apostoł uznaje ich wielką wagę, różnorodność oraz wyższość stopniową jednych od drugich. Pod koniec rozdziału 12 zachęca też wiernych, by się z gorliwością o nie troszczyli.

minus agatur de charitate, virtute theologica, qua diligimus Deum propter seipsum et proximum tamquam nosmetipsos propter Deum“.

⁴⁾ A. Harnack, *Das Hohe Lied des Apostels Paulus*, Sitzungs-

Pochwalając tamte nadzwyczajne dary, chce jednak wszystkim czytelnikom listu w Koryncie wskazać jeszcze lepszą i bliższą drogę wiodącą do Boga. Tą drogą jest właśnie miłość Boga i bliźniego.

Miłość jest zdolna połączyć ludzi skłóconych i podzielonych między sobą z jakiegokolwiek powodu. A taki właśnie stan był wtedy w korynckim kościele, dlatego potrzeba miłości w tych warunkach jest wielka i paląca.

Doskonale wiąże się mowa o miłości w tym miejscu listu również i z dalszym, poprzedzającym jego kontekstem. Już na początku samym Apostoł wspomina, iż między wiernymi w Koryncie są rozdarcia ... schizma (1, 10, 11); następnie ... „*nadymanie się*“ (4, 6; 5, 2; 6, 18); przechwalanie się (5, 6); dochodzenie swoich praw słusznych czy domniemanych wobec stojących poza kościołem (6, 1 nn); zawiść i kłótnie (3, 3); przedwczesne potępienie drugich (4, 5); chęć wywyższania się z powodu mądrości ziemskiej (3, 18) itd.

Potrzeba zatem chwili usprawiedliwiła i nasunęła Pawłowi myśl o podsunięciu wiernym w Koryncie potrzebę szczerzej woli ubiegania się o możliwie najlepszą drogę wiodącą do chrześcijańskiego współzycia. Taką zaś jest miłość. A oto ona w całej wspaniałości: ⁵⁾

berichte der königl. preuss. Akademie der Wissenschaften, 1911, s. 135. (cyt. za: Ks. Dąbrowski, *Dzieje Pawła z Tarsu*, wyd. 2, s. 355 nota 1). Dr. Josef Sickenberger, Bonn. Bib. VI Bnd, Bonn, 1934⁴ s. 60. „*Das Hohe Lied der Liebe*“ J. M. Vosté O. P., *Studiae Paulinae*, Romae 1928, s. 193, *Hymnus Charitatis*. Jos. Holzmeister, *Paulus*, Freiburg i Br., 1940, 11—14 Aufl. s. 312 pisze: „In seinem hohen Hymnus auf die Gottesliebe ...“.

Ks. Klawek Al. „*Prymat miłości bliźniego*“ *Hymn św. Pawła*, RBiL 1 (1948), s. 193; Ks. Seweryn Kowalski, *Listy św. Pawła Apostoła*, Warszawa, 1952. *Hymn o miłości*.

⁵⁾ Przekład z tekstu greckiego według Aug. Merk, S. J. *Novum Testamentum fraece et latine*, Romae, 1951⁷, Pont. Inst. Bibl. Ks. Kowalski: drogę o wiele szczytniejszą; Ks. Arcbp Symon Dąbrowski: drogę jeszcze doskonalszą ...

1Kor 12,31 Starajcie się zaś gorliwie o dary większej wartości.
A jeszcze na wyższą ponad (braną w ocenę) miarę wskazuję wam drogę.

1.

- 1Kor 13,1 Gdybym mówił językami ludzi i aniołów,
a nie miałbym miłości
stałem się miedzią brzęczą
i cymbałem dźwięczącym.
2. I gdybym miał dar proroctwa i znał tajemnice wszystkie
oraz wszelką wiedzę —
i gdybym miał wszelką wiarę tak, iżbym góry przenosił,
a nie miałbym miłości,
niczym jestem.
3. I gdybym po kawałku rozdał wszystko, czym rozporządzam
i gdybym wydał ciało me na spalenie,
a nie miałbym miłości,
nic mi nie pomoże.

2.

4. Miłość bywa wielkoduszna, dobrotliwa bywa miłość,
nie zazdrości,
miłość nie lubi błyszczeć, nie nadyma się,
5. nie naraża swej czci ⁶⁾
nie szuka swego, nie złości się, nie żywi złej myśli,
6. nie cieszy się z niesprawiedliwości, ale się współraduje
z prawdy,
7. wszystko znosi w milczeniu, wszystkiemu daje wiarę,
we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko ścierpi.

3.

8. Miłość nigdy nie ustaje: natomiast — czy to proroctwa —
zanikną, czy to języki — przestaną istnieć; czy to wiedza —
zaniknie.
9. W części bowiem poznajemy i w części prorokujemy.
10. Ale gdy przyjdzie to, co (jest) wykończone, zaniknie, co
(jest) w części.
11. Kiedy byłem dzieckiem, mawiałem jak dziecko, pojmowałem
jak dziecko, rozumowałem jak dziecko. Ale gdy stałem się
mężem, wyzyłem się tego, co właściwe dziecku.
12. Patrzymy bowiem obecnie poprzez odbicie w zwierciadle,
osnute zagadką, a wówczas twarzą w twarz.

⁶⁾ Według egzegetów greckich ... nie lęka się ujmy dla swej czci.

13. Obecnie poznaję częściowo, a wówczas rozpoznawał będę tak, jak i rozpoznany zostałem.
14. A obecnie trwają: wiara, nadzieja, miłość, to troje; a z tych największa miłość.
- 14,1. Ubiegajcie się o miłość.

Krytyka przekładu.

Przekładów nowszych na język rodzimy mamy kilka ⁷⁾. Każdy z nich wykazuje dążność autorów do oddania wiernie myśli i pięknej formy tego hymnu o miłości. Zarówno wierne oddanie myśli jak i piękna forma natrafia na duże trudności w kilku miejscach. Nie tylko oddanie w przekładzie pełnej treści oryginalnych powiedzeń Pawła, ale i zrozumienie pewnych słów nastęrcza sporo kłopotu. Stąd i Vulgata pewne słowa latynizuje nie znajdując odpowiednich łacińskich wyrażen.

Główne miejsca nastęrczające trudność w przekładzie są następujące:

12,31 *kath hyperbolen hodon VI g excellentiorem viam ...*;
 Ks. Kowalski tłumaczy: „drogę o wiele szczytniejszą“. Symon i Dąbrowski: „drogę jeszcze doskonalszą“. Jedno i drugie nie oddaje w pełni treści wyrażenia Pawłowego. Przekład niemiecki Jos. Sickenbergera w BB VI Bd bardzo szczęśliwie potrafił wyrazić myśl Apostoła ... „*einen darüber hinausführenden Weg zeigen*“. 13,1 *chalkos echon e kymbalon, alaladzon aes sonans, aut cymbalum tinniens ...* słowa tak w tekście greckim jak i VIg naśladowujące słuchowe wrażenia we wszystkich polskich przekładach: miedź („spiz“ — Kowalski) dźwięcząca i cymbał brząca; tymczasem powinno być odwrotnie ... spiz to znaczy trąba brząca i cymbał dźwięczący, jeśli pamiętamy o głosach, jakie wydają wspom-

⁷⁾ Z tekstu greckiego: Ks. Arcbp Symon, *Listy św. Pawła Apostoła*, I. Tekst, Kraków, 1915, Ks. Seweryn Kowalski, *Listy Św. Pawła Apostoła* Warszawa 1955. Z Vulgaty: Ks. Dr. Eugeniusz Dąbrowski, *Pismo św. Nowego Testamentu*, 1946, Poznań—Warszawa—Lublin, „Albertinum“ i nst. wydania. Ks. Al. Klawek, *Prymat miłości w RBiL* (1948) s. 193—194 bez podania z jakiego tekstu.

niane instrumenty muzyczne i jak ich głos określamy. Trąbka spiżowa brzmi, a cymbał — dwa wklęsłe talerze metalowe — dźwięczy, a nie odwrotnie⁸⁾. 13,5 *uk aschemorei*, Vlg *non est ambitiosa* — dosł. nie zabiega o pochwałę, nie pragnie czci. Wyraz grecki zaś ma podwójne znaczenie: nie czynić nic takiego, co by przynosiło ujmę dla czci, a drugie podawane przez egzegetów greckich, nie lęka się ujmy dla swej czci. 13,12 *ou perperetai* Vlg tylko latynizuje: *non agit perperam*. Sami greccy komentatorzy podają różne znaczenia tego słowa: występować z chęcią błyskotliwego zwracania na siebie uwagi ... występować z pychą ... nosić się z wyniosłością dla przypodobania się ... 13,12 *en enigmatē* Vlg znów tylko latynizuje ... *in aenigmatē*, dosłownie: w zagadce. Przyimek ten z trzecim przypadkiem rzeczownika ma znaczenie ... odziany, odsłonięty, spowity czymś; tutaj osnuty zagadką, z której pracą rozumu trzeba dopiero wydobyć, odkryć. Trudność oddania w przekładzie wspomnianego zwrotu zauważyć się daje we wszystkich tłumaczeniach polskich. I tak: wyd. XX Jezuitów: „teraz widzimy przez podobieństwo“; Szymon-Dąbrowski ... niejasno; Kowalski ... w zagadce widzimy.

Prócz wyżej wspomnianych dodać należy trudności w przekładaniu płynące z innego połączenia niektórych wyrazów. Np w 4 *agape* tekst grecki łączy z poprzednim słowem, a Vlg z następnym: *caritas non aemulatur*, oraz wierne w treści oddanie różnych odcieni wyrażen zawierających opis cech miłości, których w trzech wierszach występuje aż piętnaście⁹⁾.

⁸⁾ Zob. a. Ks. Rak Romuald, *Miedź dźwięcząca i cymbał brzmiący*, RBiL LV (1952) Nr 5 i 6, s. 411—417, gdzie podano ilustracje.

⁹⁾ W przekładzie wyżej podanym z tekstu greckiego starałem się kierować następującymi zasadami: oddać każde słowo oryginalnego tekstu przez odpowiednie słowo unikając o ile tylko było można parafrazowania, dostosować się wiernie do użytych form czasów przeszłych tj. impf, aorystu i prf zwłaszcza znaczenia dwu pierwszych, czego na ogół przekłady rodzime nie przestrzegają, chociaż ogólnie św. Paweł z precyzją się wyraża: zachować wedle możliwości rytmikę słowa tak bardzo widoczną w całym rozdziale trzynastym.

II

Piękno literackie

Angielski komentator katolicki do całego Pisma św. widzi w naszej perykopie „... *nadzwyczajne połączenie ścisłego rozumowania i poetyckiego języka*“. Poetyką nieco formę zawdzięcza albo hebrajskim, albo greckim modelom, lecz jest swobodny i bez sztuczności, naturalny strój przybrany obok wzniosłej myśli¹⁰).

Zarówno wniosła treść jak i niezwykle piękno literackiej formy pozwalają odgadnąć kontekst psychologiczny, w jakim św. Paweł dyktuje słowa o miłości Boga i bliźniego. Spokój wewnętrzny opanowuje wszystkie inne uczucia towarzyszące poprzedniej treści listu. Z tonu pouczeń i zaleceń Apostoł przechodzi niemal nagle do kontemplacji cnoty miłości jakby ją sam w sobie rozważał i podziwiał z przymkniętymi oczami. Stąd i owa subtelność wyrazu występująca w pewnym rytmie w całym rozdziale w gradacji występującej w pierwszej i trzeciej części — łącznie z zachowaniem w układzie liczby dwa i trzy — a w stopniowaniu podnoszącym się w górę w pierwszej połowie każdego z trzech pierwszych wierszy przedzielonej słowami drugiego wiersza; stąd to cieniowanie cech i przymiotów miłości w części drugiej perykopy.

Przypatrzmy się w szczegółach każdej części z osobna. W układzie i formie części pierwszej, tj. w wierszach od 1—3 wyraźnie daje się wyczuć zachowany pewien rytm, przeplatany liczbami: 2 i 3. I tak:

Trzykrotnie powtarza Paweł zdanie: *a nie miałbym miłości...* Tym zdaniem wtrąconym cała treść o konieczności miłości w życiu chrześcijańskim, podzielona jest na trzy części, którym odpowiadają trzy pierwsze wiersze r. 13.

¹⁰) *A Catholic Commentary on Holy Scripture*, New York, 1953, Thomas Nelson Sons, s. 1094 f. „an extraordinary combination of close reasoning and poetic language. The poetic form owes little either Hebrew or to greek models, but is free and unartificial, the natural dress assumed by the exalted thought“.

Trzykrotnie też Apostoł wypowiada osąd darów nadzwyczajnych i ofiar bez miłości: *...stałem się spiżem brzmącym i cymbałem dźwięczącym... niczym jestem... nic mi nie pomoże.*

Prócz układu według liczby trzy występuje także subtelna gradacja w nakładaniu treści i w każdym wierszu osobno i w stosunku do treści nawarstwionej w każdym wierszu do następnego wiersza. Stopniowanie wznosi się w górę w pierwszej połowie każdego wiersza przechodząc od darów niższych do wyższych, a w drugiej połowie znów opada od skali wyższej ku niższej.

Stopniowanie w górę:

- w. 1. Gdybym mówił językami ludzi i aniołów
- w. 2. Gdybym miał dar prorocтва ... znał tajemnice wszystkie ...
wszelką wiedzę ... gdybym miał wszelką wiarę ...
- w. 3. ... gdybym rozdał wszystko ... wydał ciało na spalenie

Stopniowanie w dół:

stałem się spiżem brzmącym i cymbałem dźwięczącym ...
... niczym jestem
... nic mi nie pomoże.

Stopniowanie w górę widać także w w. 2 przy wyliczaniu darów nadzwyczajnych (charyzmatów): dar prorocтва — tajemnice wszystkie — wszelka wiedza — wszelka wiara...

Prócz stopniowania i układu według liczby trzy występuje także w części pierwszej liczba dwa w układzie np. w. 1. i 3... języki... ludzi i aniołów; rozdanie wszystkiego — wydanie ciała na spalenie.

Nie mniej piękną pod względem literackim, chociaż w innej formie jest część następna, wiersze od 4—7. Zawierają one opis cech cnoty miłości z najbardziej ich delikatnymi odcieniami prawdziwie po mistrzowsku przedstawiony, opis podobny do snycerskiej rzeźby. Opis nie oderwanego pojęcia — miłości — lecz osoby żywej, działającej, słowem personifikacja miłości. W czterech krótkich wierszach użył Paweł aż 15 słów różnych dla opisania przymiotów i cech miłości. Są to

czasowniki w czasie teraźniejszym dla wyrażenia i podkreślenia stałej i trwałej ciągłości. Z piętnastu użytych wyrażen dwa podają cechy miłości w sposób pozytywny; dalsze osiem negatywnie, ostatnie pięć znów pozytywnie. Wulgata a za nią wszystkie nowsze tłumaczenia posługują się dwoma przymiotnikami.

Osobliwe piękno tkwi już w samym nagromadzeniu jednym tchem tylu wyrażen samych czasowników.

„Miłość bywa wielkoduszną, dobrotliwa bywa miłość, nie zazdrości, miłość nie lubi błyszczeć, nie nadyma się, nie naraża swej czci, nie szuka swego, nie złości się, nie żywi złej myśli, nie cieszy się z niesprawiedliwości, ale się współraduje z prawdy, wszystko znosi w milczeniu, wszystkiemu daje wiarę, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko ścierpi“!

Cały opis jest tak żywy, tak wyrazisty, a przy tym tak porywający — rytmem bez tchu, iż niektórzy snują domysł jakoby Paweł Chryzusa opisywał i miłość w Nim ucieleśnioną¹¹⁾.

Musiał jednak i sam jej tajniki przeniknąć i posiadać, skoro tak o niej potrafił pisać.

Trudno się oprzeć wrażeniu, jakie mimowoli się nasuwa przy czytaniu owych cech i przymiotów miłości, że Apostoł świadomie i celowo zbiera i podaje takie cechy życia w miłości, jakich właśnie brakowało w kościele korynckim u wielu wiernych i przeciwników jego godności i apostołskiej powagi.

W tym opisie mieści się także i delikatne, bardzo subtelne i niedotykające nikogo osobiście boleśnie zalecenie, żeby tak życie wspólne nastawiać ustawicznie. Koryntianie świadomi miejscowych warunków słuchając całego listu zapewne dobrze je wyczuwali, jak i delikatność Apostoła w drażliwej sprawie.

Podobnie jak w części pierwszej tak i ostatniej uderza czytelnika swym pięknem i budową układ literacki, w którym znów tętni pewien rytm zaznaczający się:

¹¹⁾ Zob. Vitti, *Excellentior via; Caritas*, VD 9 (1929) 43—52, gdzie na s. 49 powołuje się na: Robertson-Plummer, *A Critical and Exegetical Commentary on the first Epistle of St. Paul to the Corinthians*, Edinburg, 1911, p. 286.

w liczbie dwa i trzy powtarzającej się naprzemian¹²;
w używaniu obrazów z życia dla podkreślenia
i zlustrowania postawionych twierdzeń;

w obrazowych przeciwstawieniach i stopniowa-
waniu.

I tak np. trzy rzeczowniki: prorocтва — języki — wiedza —
przezielone trzykrotnie tym samym *ei te*: czy to... w. 8; trzy-
krotnie użyty wyraz w części (*ek merous*) w 9 i 10; trzykrotnie
powtórzony ten sam wyraz we ft pa^{ss} (*katargeo*) w 8 i 10;
trzykrotnie (*hos nepios*) — jak dziecko — przeplata trzy słowa,
w których równocześnie występuje stopniowanie w górę... ma-
wiałem — pojmowałem — rozumowałem: trzy rzeczowniki:
wiara — nadzieja — miłość w. 13. Dwukrotnie przeciwstawi-
enie (*arti*) obecnie (*tote*) wówczas w 12; także (*ek merous*) po
części przeciwstawia Aopstoł *to teleion* = co doskonałe w 10;
Dwa obrazowe porównania z życia: różnica i niedoskonałość
poznania w wieku dziecięcym i w latach męskich — oraz —
niedoskonałość poznania z oglądania a także z poznania naby-
tego przez oglądanie osoby w zwierciadlanym odbiciu w sto-
sunku do tego poznania, jakie daje spojrzenie na twarz bez-
pośrednio.

III

Spostrzeżenia i wnioski

Jak widać z tego pobieżnego chociażby, bardziej dyletan-
ckiego i bez wszechstronnego znawstwa w tej dziedzinie roz-
patrzenia formy i języka Pawła w rozdziale 13 pierwszego
listu do Koryntian, Apostoł posiadał dużą znajomość sztuki
oratorskiej i poetyckiej miał wycucie pięknego wysławiania
się graniczącego z poetyckim językiem.

Trudno bowiem nieodróżnić i nie podziwiać naturalnego
i prawdziwego piękna tak wyraźnie zaznaczonego w posługi-
waniu się rytmiką słowa tak wybitnie zarysowaną w celowym
układzie myśli z zachowaniem systemu liczb 3 i 2, stopniowa-

¹²⁾ Eug. Walter, *Glaube Hoffnung und Liebe*, Treib. in Br.
1942² s. 169—177 i 200—203.

niu treści zawartej w poszczególnych członach w górę i w dół, w obrazach i figurach retorycznych — między innymi personifikację — w cieniowaniu cech miłości za pośrednictwem jednym tchem wypowiedzianych aż 15 czasowników, w subtelności wyrazu i umiaru występującego w całej perykopie.

Jest to poezja pisana prozą.

Paweł nie wiąże słów w rymy, jak to czyni poezja nowszych czasów ani nie naśladuje rytmu dawnej poezji greckiej i rzymskiej, gdzie liczba zgłosek oraz ich długość i krótkość dawały możność dźwięcznego ich wymawiania, zwanego skandowaniem, (choć specjaliści i znawcy i tego może dopatrzeć by się mogli w niektórych wierszach: np *chalkos econ kai kymbalon alaladzon*); odbiega znacznie od wyrażania się na sposób poezji hebrajskiej, którą charakteryzuje potrójny paralelizm. Zaledwie jeden dostrzec można taki paralelizm przeciwstawny w wierszu 8 całkiem wyraźny: nie cieszy się z niesprawiedliwości, ale się współraduje z prawdy; a może i w następnych przeciwstawieniach ... teraz i wówczas ... o sposobie i stopniu poznania.

Poezja bez wzorowania się na gotowych formach i przykładach, płynąca ze serca wprost, polegająca na zachowaniu szczególnego układu i rytmiki słowa.

W pieśni Pawłowej o miłości Boga i bliźniego w 15 niecałych wierszach widzimy wiele nagromadzonej treści nie zagubionej w słowach, w stosunkowo niewielkiej ich liczbie. Tutaj rzecz sama, caritas treść, dobiera, grupuje i ustawia rytmicznie słowa. Stąd naturalne piękno.

Rozdział 13 pierwszego listu jest wyjątkiem z punktu widzenia literackiego piękna języka św. Pawła.

Czym to tłumaczyć? Wiemy bowiem, że język Pawła jakkolwiek na ogół bardzo obrazowy we wszystkich listach, pozostawia przecież dużo do życzenia i odbiega od literackiego piękna¹³⁾.

¹³⁾ Osobną monografię o języku obrazowym św. Pawła napisał: W. Straub, *Die Bildersprache des Apostels Paulus*, Tübingen, 1937, J.C.B. Mohr Paul Siebeck. Stron 183.

Czytając jego listy napotykaemy bardzo często na styl trudny, zdania urywane, częste zbaczanie od myśli głównej rozpoczynającej zdanie, wiele niedomówień itp.

Apostoł wie, że brak piękna w mowie zarzucają mu właśnie ci sami Koryntianie, do których słowa o Bożej miłości pisze. Usprawiedliwia się też w 1 Kor 2, 1nn: „*a ja gdy przyszedłem do was, bracia, nie przybyłem z podniosłą mową ...*“. A w 2Kor 10,10 przytacza jeden z zarzutów skierowanych przeciw niemu: „... *to mówią, że listy wprawdzie poważne są i surowe, ale obecność ciałem bezsilna, a mowa godna lekceważenia*“. Przyznaje im też rację: w 2Kor 11,6 „*Bo choć nie biegły w mowie, ale nie w umiejętności*“¹⁴).

Jego „*niebiegłość w mowie*“ potwierdzają tacy znawcy piękna wymowy, jak Orygenes i św. Augustyn.

Orygenes w komenarzu do Mateusza pisze: „Jego wysłowienie się było wprawdzie chropowate (agroikos), czyste jednak z powodu czystości wiedzy“¹⁵).

Św. Augustyn w dziele *De doctrina christiana* do 2Kor 11,16 nn zauważa: Nie utrzymujemy bynajmniej, że Apostoł opierał się na zasadach retoryki, ale też i nie przeczymy, że wymowa szła śladem jego nauki¹⁶).

Obaj wielcy znawcy pięknej mowy i pięknego stylu, chociaż widzą wyraźny brak przestrzegania zasad dobrej wymowy w listach Pawła, zdają się jednak dostrzegać mimo wszystko pewne zalety jego języka. Według nich treść zaważyła na swoistej formie, której nie można odmówić i zalet.

I w tym najprawdopodobniej należy szukać rozwiązania zagadki i odpowiedzi na narzucające się pytanie: dlaczego Paweł, chociaż miał wycucie pięknego posługiwania się słowami w mowie i piśmie, chociaż posiadał znajomość zasad wy-

¹⁴) Tłum. Ks. Dąbrowskiego.

¹⁵) „*Erat sermo ipsius rusticus (agroicos) quidem, tamen mundus propter XXX scientiae munditiam*“. Tł. moje.

¹⁶) *De Doctrina Christiana*, IV, 7, 11; P L., 34 col 94.: podają w tłumaczeniu Ks. Eug. Dąbrowskiego, Dzieje Pawła z Tarsu, Warszawa, 1947, s. 299.

mowy — jak świadczy rozdział 13 — z natury i wykształcenia nabytego doświadczeniem z jednej strony, a z drugiej wiedział równocześnie o stawianych zarzutach przeciwnych, nie poszedł po tej linii i nie poprawił języka.

Świadom swej biegłości w umiejętności, jak się wyraża, celowo zrezygnował z pięknej formy na rzecz treści. Pokazał Koryntianom, iż stać go na to i gdy zechce, umie pięknie przemawiać i pisać. Nie ma jednak zamiaru i nie zabiega o ludzkie względy.

A że najpiękniejszą cząstką treści głoszonej przez niego umiejętności była miłość Boga i bliźniego, dlatego nadał jej najpiękniejszą pod względem literackim formę poetyckiej pieśni.

Była to zarazem najpiękniejsza treść jego osobistego życia i apostołskich poczynań, począwszy od chwili nawrócenia, treść nie tylko głoszona, ale i przemyślana, osobiście przeżyta do głębi. Dlatego i tu nad pięknem formy góruje mimo wszystko treść.

Tak mógł pisać ktoś, kto przez długie lata żył miłością Boga, Chrystusa i człowieka.

Tarnów

Ks. WAWRZYNIEC GNUTEK